

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w kwartale 1,50 zł z odroczeniem przez postać 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, słowności pracy, przerwaniu korespondencji, stryżmojęcy nie ma prawa żądać pozostawionych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Łazarza, Jolanty
Wtorek Gracjana b. w.,
Środa ++ Urbana pap., Nemezjusza

Dziś wschód słońca o 8,12 zach. 15,41
Jutro 8,13 15,42
Dziś księżyc 11,45 21,41

Nr. 148

Wąbrzeźno, wtorek 18 grudnia 1928 r.

Rok VIII

Kupiectwo pomorskie w walce o swoje prawa.

Przed wyborami zarządu Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

(Od naszego korespondenta.)

Już nie od dzisiaj kupiectwo pomorskie, zorganizowane w potężnym Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu dąży do harmonijnych warunków współpracy z reprezentacją przemysłu na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej, jak również zawsze odnosi się życzliwie do wszelkich poczynań tego przemysłu, zwłaszcza o ile chodzi o popieranie produkcji krajowej w interesie poprawy naszego bilansu handlowego.

Najlepszym dowodem tego jest tegoroczny zjazd kupiectwa pomorskiego w Toruniu, podczas którego uchwalono bezwzględne popieranie produkcji krajowej, oraz ostatnia konferencja handlowa polsko-niemiecka we Wrocławiu, w której kupiectwo bez względu na koniunkturę, jakiej wskutek obcych kredytów spodziewały się mogło po zawarciu traktatu handlowego z Niemcami, — twardo stanęło na stanowisku bezwzględnej obrony naszego przemysłu.

Mimo to jednak dążenie kupiectwa pomorskiego do zgodnej współpracy z miejscowym przemysłem zostało zakłócone ostatniem wystąpieniem jednego z poważnych reprezentantów tego przemysłu dyr. Kołudzkiego z Grudziądza, prezesa Centr. Związku Pracodawców, który — jak to już doniosła część prasy pomorskiej — zarzucił kupiectwu brak zrozumienia dla całokształtu zagadnień gospodarczych, następnie brak dążności rozwojowych wskutek niewystarczającej energii, oraz niezrozumienie swego posłannictwa na wysuniętym bastionie pomorskim.

Nieuzasadnione te zarzuty, wysunięte w chwili, kiedy rozstrzyga się kwestja obsady Prezydium Izby Przemysłowo-Handlowej, — nie mogły pozostać bez odpowiedzi ze strony zainteresowanego kupiectwa. Toteż prezes Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu p. T. Marchlewski, zasłużony organizator kupiecki i działacz społeczny, korzystając ze zjazdu dziennikarzy pomorskich w Grudziądzu, podniósł na specjalnej konferencji rolę kupiectwa w życiu gospodarczym Pomorza, ciężkie warunki egzystencji tego kupiectwa i jego poważną działalność rozwojową, zwłaszcza w dziedzinie handlu zamorskiego.

Na wstępie prezes Marchlewski wyjaśnił, czem tłumaczy się pewien zastój w rozwoju naszego handlu rodzimego oraz pozycja obronna, jaką Związek Tow. Kupieckich zając musiał zmuszony biegiem wypadków. Wiadomo bowiem, że już pierwszy rząd odrodzonej Polski rozpoczął politykę eksterminacyjną, dążąc drogą walki z kapitałem do zupełnego zniesienia inicjatywy prywatnej, a głównie handlu indywidualnego. Ustawodawstwo nasze szło stale po tej linii, która miała jeszcze pewne, choć niedostateczne zrozumienie dla ważności krajowej produkcji, natomiast za zbędny i niecelowy uważała rozwój handlu indywidualnego. Stąd prawa wyjątkowe i uposledzenie handlu na rzecz spółdzielni, bezplanowo finansowanych za pieniądze rządowe.

Wielkie szkody wyrządził też kupiectwu okres inflacyjny, a kiedy przyszła znów stabilizacja pieniądza, nałożono na handel tak nieproporcjonalne jarmzo podatkowe, że pozbawiło ono kupca wszelkiego zysku. Potrzeba było dopiero czterech lat ciężkiej walki ze strony zrzeszeń gospodarczych, aby doprowadzić do dzisiejszej zapowiedzi rządu o bliskiej reformie podatkowej i równomiernem obciążeniu wszystkich gałęzi gospodarczych. Rzecz jasna, że w tak niepomyślnych warunkach handel nie mógł się rozwijać i całe jego siły wyczerpała właśnie ta walka obronna.

Gdańsk prosi Polskę o opiekę przeciw konkurencji portów niemieckich

Gdańsk, 16 grudnia. Koła gospodarcze gdańskie, jak stwierdza dzisiejsza poranna liberalna „Danziger Ztg.” zwróciły się do czynników decydujących w Polsce z prośbą, ażeby przy uregulowaniu taryf kolejowych Polska w rokowaniach handlowych z Niemcami w żadnym razie nie potraktowała gdańskich interesów z korzyścią dla niemieckich portów konkurencyjnych. Akcja ta, jak donosi pismo gdańskie, łączy się z wiadomością, że w najbliższych dniach w Warszawie mają być pod-

jęte ponownie konferencję w sprawie polsko - niemieckich rokowań handlowych.

W ten sposób po raz pierwszy miarodajne koła gdańskie gospodarcze przez niemiecką prasę w Gdańsku występują bez ogródek przeciwko konkurencji sąsiednich portów niemieckich. Jest to tem sensacyjniejszy krok gdańszczan, że dotąd traktowano kwestję Królewca i Szczecina zawsze bardzo delikatnie ze względów politycznych nawet gdy chodziło o kwestje kupieckie.

Spór polsko-litewski przed Ligą Narodów

Lugano, 15 grudnia. Rada Ligi Narodów na swem ostatniem posiedzeniu rozpatrywała w dalszym ciągu sprawę konfliktu polsko - litewskiego. Zwracano powszechnie uwagę, iż spór ten winien być jaknajrychlej rozstrzygnięty. Rada winna powziąć stanowczą decyzję w jaknajkrótszym czasie, ażeby uniknąć przewleknięcia w nieskończoność sporu. Podkreślano arogantkie i wyzywające zachowanie się wobec Rady Waldemarasa oraz spokojne i pełne taktu przemówienie min. Zaleskiego.

W raporcie Quinones de Leon stwierdził nikłe wyniki dotychczasowych rokowań, zaznacza jednak, iż podstawowa w polsko - litewskiej sprawie rezolucja grudniowa rady przyniosła pożądane skutki, albowiem pokój jest utrzymany. Następnie, powołując się na dokumenty, przedstawione Radzie przez rząd polski, sprawozdawca stwierdza, że w obecnym stanie rzeczy istnieją przeszkody komunikacji pomiędzy obu krajami i że wobec tego wskazane jest zastosowanie normalnej procedury w myśl rezolucji rady z grudnia 1928 r. i zażądanie od komisji doradczej do spraw komunikacji i tranzytu zbadania stanu rzeczy i przedstawienia raportu o praktycznych sposobach, które mogłyby być zastosowane.

Po złożeniu sprawozdania przez Quinones de

Leon zabrał głos Waldemaras, który tłumaczył rozwlekle dlaczego opiera się ustalenie normalnych stosunków z Polską, podkreślając dawność konfliktu polsko - litewskiego oraz uskarżając się na krzywdy wyrządzone przez Polskę Litwie.

W zakończeniu swego przemówienia Waldemaras wyraził swą zgodę na drugą część rezolucji Quinones de Leon w sprawie zbadania odpowiednich dokumentów przez przedstawicieli komisji doradczej do spraw komunikacji i tranzytu przy Lidze Narodów. Przedstawiciel Polski minister Zaleski przyjął również sprawozdanie referenta, złożył jednak jednocześnie krótkie oświadczenie, w myśl którego Polska przyjmując sprawozdanie, za wierające ustęp, który mówi o polsko - litewskiej granicy administracyjnej, bynajmniej nie wyrzeka się pełnych terytorjalnych swych spraw. Z kolei sprawozdanie zostało przez radę bez dalszej dyskusji przyjęte.

Następnie, po przyjęciu szeregu sprawozdań w kwestjach gospodarczych oraz raportu o licznych sprawach, związanych z uchodźstwem, rada odłożyła do jutrzejszego posiedzenia rozpatrywanie różnych kwestyj, dotyczących niemieckiej mniejszości na Górnym Śląsku.

Ameryka Południowa pod groźbą wojny powszechnej

Nory Jork, Boliwia skoncentrowała nad granicami Paragwaju większe masy wojska oraz materiału wojennego. Południowo - amerykańska prasa określa sytuację bardzo pesymistycznie i twierdzi, że klucz do sytuacji spoczywa w ręku Argentyny, ponieważ Boliwia nie rozpocznie wojny, nie zapewniwszy sobie pomocy Argentyny. Niektóre dzienniki nieprzychylnie Boliwii, dowodzą, że pomiędzy Argentyną a Boliwią stanęła poufna umowa co do podziału Paragwaju pomiędzy te dwa państwa. Z kół waszyngtońskich dowiadują się dzienniki nowojorskie, że urzeczywistnienie takiego planu byłoby jednak równoznaczne z wybuchem powszechnej wojny całej południowej Ameryki.

Nowy Jork, Departament stanu stara się w dalszym ciągu o narzucenie Boliwii i Paragwajowi swego pośrednictwa. Po powrocie delegata boliwijskiego na konferencję panamerykańską w kołach miarodajnych zapanował nastrój mniej pesymistyczny. Jednakże według ostatnich doniesień nastroje wojenne zarówno w Boliwii jak i Paragwaju rosną z dnia na dzień. W mieście Suere w Boliwii w hotelach, restauracjach i kinach są zbierane składki na fundusz pomocy dla ofiar wojny. Koła przemysłowe poczyniły rządowej propozycję dostawy materiałów wojennych na bardzo dogodnych warunkach. Sytuacja pozostaje naprężoną.

Niezapominać jednak trzeba, że handel pomorski w chwili odrodzenia Polski przejął i usprawnił setki niemieckich warsztatów handlowych, że w latach 1920—22 świadomy swego powołania ruszył nad morze, pragnąc ująć w swe ręce cały handel zamorski bez pośrednictwa gdańskiego. Wtedy to powstało nad morzem (w Gdańsku i na wybrzeżu polskiem) przeszło 100 nowych przedsiębiorstw i banków. Jeżeli ta akcja zalałama się częściowo potem i trzeba się było wycofać chwilowo z zajmowanego nad morzem stanowiska, to winę za to ponosi katastrofalna polityka rządu w następnych latach, zmierzająca do osłabienia kupiectwa.

W każdym razie kupiectwo, liczące na Pomorzu około 15 000 warsztatów i przeszło 30 000 pracowników, jest świadome swego powołania, a nawet idzie na rękę przemysłowi, czego dowodem jest praca Związku Tow. Kupieckich na te-

renie Gdyni i niejedna cenna inicjatywa, wysunięta tam właśnie przez kupiectwo pomorskie (budowa chłodni, import śledzi, wolny skład kawy, nawozy sztuczne itd.)

Natomiast przemysł znajdował zawsze wydatne poparcie u rządu, choćby ze względu na masy robotnicze, zatrudnione w tym przemyśle. Także i wojna gospodarcza z Niemcami, w której kupiectwo zawsze stawało w obronie interesów przemysłu, — stworzyła dla tego przemysłu ogromnie pomyślną koniunkturę.

Jest rzeczą niewątpliwą, że kupiectwo pomorskie w przyszłym zarządzie Izby Przemysłowo-Handlowej zajmie taką pozycję, jaka mu się należy, choćby ze względu na charakter handlowy najważniejszego zagadnienia Pomorza — portu w Gdyni.

L. Lydsko.

Wykrycie nowych tajnych transportów broni dla Węgier

Karabiny maszynowe w skrzyniach.

Wiedeń, 16 grudnia. Statek transportowy „Towarzystwa Żegluga Parowej” na Dunaju poddany został rewizji wiezionych przezeń towarów. Wy-

niki rewizji były rewelacyjne. Wykryto siedem skrzyń, zawierających części składowe karabinów maszynowych.

Nasi lotnicy na podbój Atlantyku

Gorączkowe przygotowania.

Z Medjolanu donoszą, iż w wielkiej fabryce samolotów „Caproni” pod Medjolanem odbywają się gorączkowe przygotowania do wielkiego lotu przez Atlantyk. Lot ten mają odbyć dwaj lotnicy polscy: kapitan Kowalczyk i pilot Klisz. Kapitan Kowalczyk odbywa w tej chwili wojskowy kurs nawigacyjny we Włoszech i dogląda budowy aparatu. Aparat „Polonia” będzie gotowy w drugiej połowie stycznia i zostanie przetransportowany do Irlandji na lotnisko Baldonell, gdzie władze irlandzkie poczyniły już wszystkie przygotowania dla przyjęcia i zabezpieczenia aparatu przed jego odlotem. Aparat Polonii jest wielkim statkiem transatlantyckim, zaopatrzonym w cztery motory. Samolot bez benzyny waży 3.700 kg. Maksymalna szybkość Polonii wynosi 220 klm. na godzinę. Aparat jest

zaopatrzony we wszystkie najnowsze urządzenia nawigacyjne i techniczne. Kwestja ilości pasażerów nie została jeszcze definitywnie rozstrzygnięta. W najbliższym czasie do fabryki „Caproni” przybędzie amerykańska specjalnie delegowana komisja inżynierów Polaków i Amerykanów, celem skontrolowania w imieniu Komitetu organizacyjnego i finansującego lot, stanu aparatu. Termin odlotu uzależniony od warunków atmosferycznych. Trasa lotu prowadzić będzie drogą północną szlakiem linii okrętowych. Lotnicy będą się starali o pobicie rekordu długości lotu i lecicie będą nad lądem amerykańskim aż do wyczerpania zapasów benzyny. Rządy Włoch i Irlandji okazują organizatorom lotu niesłychanie wielką życzliwość i udzielają im pomocy technicznej na każdym kroku.

NAJDROŻSZE MIASTO W POLSCE.

Według ogłoszonych ostatnio statystyk najdroższym miastem w Polsce jest Warszawa. Potem dopiero idą Łódź, Radom i Białystok, Brześć n. Bugiem, Pińsk, Wilno, Poznań, Kraków, Lwów.

Drożyzna w Warszawie od czasów przedwojennych wzrosła bardzo. Wszak Warszawa była ongiś miastem dużo tańszem od Krakowa i Poznania.

NIEMCY A POLSKI EKSPORT DO SZWECJI.

Pomiędzy Szwecją a Niemcami podpisane zostały dodatkowe artykuły do traktatu handlowego. Przy tej okazji oświadczają w poinformowanych kołach szwedzkich, że Niemcy próbowali w rokowaniach uzyskać od Szwecji pewne ustępstwa, skierowane wyraźnie przeciwko handlowi polskiemu, a zwłaszcza przeciwko eksportowi polskiego węgla do Szwecji, co jednakże ze strony szwedzkiej zostało z oburzeniem odrzucone.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

W Awizgranie odczuto trzęsienie ziemi, które trwało od trzech do pięciu sekund. Według dotychczasowych informacji trzęsienie to nie spowodowało szkód materialnych.

„SILNA EPIDEMJA INFLUENZY W NOWYM JORKU.

„Times” donosi z Nowego Jorku, że w Stanach Zjednoczonych szerzy się silna epidemia influenzy, którą można porównać z epidemją z r. 1918. Zanotowano dotychczas tylko w Nowym Jorku z górą 300.000 wypadków zaszlabnięć.

JAN KANTY GREGOROWICZ.

UKRYTE SKARBY

35) —o— (Ciąg dalszy).

Właśnie mówiąc to, weszli do kamienicy, w której Zosia mieszkała; Stefan więc pożegnał się z nią serdecznie, prosząc o możność złożenia uszanowania nowym opiekunom Zosi i podziękowania za udzielenie przyobiecanych wiadomości.

Pierwsza to była radość prawdziwa, jaka od chwili wyprawy na Litwę spotkała biednego Stefana. Podziękował za nią myślą Bogu i zaczął rozważnie przypominać sobie wszystkie szczegóły rozmowy, przed chwilą z Zosią przeprowadzonej. Wprawdzie filuka nie powiedziała wyraźnie, że to ona sama tak troskliwie ścierała wiadomości co do Kowna, że ona potem uprosiła wujka, aby dowiedział się czegoś o Bugajach, zawsze jednak Stefan zrozumiał, że dla Zosi nie musi być zupełnie objętym, i że kto wie, czy nadzieja, jaka go przez lat trzy tak wytrwale ożywiała, nie urzeczywistni się wreszcie.

Niepokoilo go tylko stanowisko Zosi, jako siostrzenicy bogatych zapewne wujów, nie przyzwyczajonych żyć z mydlarzami, a tym więcej łączyć się z nimi pokrewieństwem.

Kamienica, w której mieszkali, należała do pierwszorzędnych, do pomieszczenia ich wchodziło się zaraz z bramy, po schodach froterowanych, wysłanych ładnym dywanikiem; drzwi otworzył lokaj opasany fartuchem z ręczną szcztką w ręku. Wszystko więc wskazywało zamożność i utrzymywanie domu na pańskiej stopie.

Jakże się więc ośmielił wejść w świetne salony, on prosty tylko mydlarz, i do tego syn ubożego inwalidy? Cóżby nie dał za to, gdyby Zosię był spotkał w biedzie, gdyby razem z sercem mógł jej udzielić tyle po-

żądaney opieki, i stać się nie tylko mężem, ale i dobrodziejem.

Zamyślony więc, zaniepokojony, Stefan udał się do hotelu, czekać cierpliwie nadesłania przyrzeczonej wiadomości. Przez ten czas chodził po pokoju, patrzył na ulicę przez okno, upatrując znajomych i myśląc o dziwnych kolejach swego losu, który na samym wstępie do Warszawy zbliżył go właśnie do tej osoby, z którą spotkanie uważał prawie za niepodobne.

Okolo południa zapukano do drzwi. Lokaj wszedł i oddał list w bardzo eleganckiej zapieczętowanej kopercie. Pismo było od Zosi, zawierało tylko kilka wierszy.

„Mam zaszczyt”, pisała Zosia, „zawiadomić pana Stefana Bugaję, że ojciec jego mieszka przy ulicy Piwnej, tuż przy kościele księży Augustyanów. Wuj dopiero wrócił z ogrodu Krasieńskiego, w którym pije wody mineralne, i dla tego z przesłaniem tej wiadomości opóźniłam się. Polecili mi także oświadczyć wujostwo, że w każdej chwili mile przyjmą u siebie Pana Stefana Bugaję, o co pros...”

Zofija Malińska”.

Stefan ostatniego wyrazu nie mógł dobrze przeczytać, skutkiem jakby zamazania. Raz bowiem zdawało mu się, że w zakończeniu listu jest napisane o co proszą, to znów że o co proszą. List jednak ten podwojnie go ucieszył; obdarzwszy więc szczerze posłańca, zaraz udał się na wskazaną sobie ulicę. Zapytany stróż o mieszkaniu kapitana Bugaję, zmierzyl oczami pytającego się, a potem zażył tabaki i zapytał flegmatycznie:

— Czy pan chce wiedzieć, gdzie jest mieszkanie, czy...

— Naturalnie że mieszkanie, — przerwał niecierpliwie Stefan, drżąc cały z niecierpliwości.

— To po schodach na trzecie piętro, — odrzekł stróż z jedną zawsze flegmą, potem w korytarz na prawo zaraz pierwsze drzwi. Tylko z głową ostrożnie, bo

Telewizor Orkisz. J. M. Dąbrowa. Bibl. Iskier. Lwów Warszawa. 1929. Brosz. 6.50 zł, w kart. 8,— zł.

Jest to powieść fantastyczna, ponieważ jednak opiera się na przesłankach czysto naukowych i uwzględnia faktyczne warunki, wśród jakich żyją społeczeństwa świata w dobie dzisiejszej, nosi cechę zupełnej rzeczywistości. Pod pseudonimem J. M. Dąbrowy ukrywa się nowy, rewelacyjny talent pisarski, objawiający się tak w doborze aktualnego tematu, jak i lekkości literackiego przeprowadzenia fabuły, utrzymującej czytelnika w nieustannym napięciu. Język piękny i potoczny, trafność porównań, śmiałość obrazowania, a przytem umiejętność podania w lekkiej formie wielkiego zasobu wiedzy naukowej, oto zasadniczo cechy tego młodego pióra. Powieść tę przeczyta z równym pożytkiem dorosły, jak i młodzież. Sławny podróżnik i literat F. A. Ossendowski pisze o niej w liście do wydawcy z najwyższymi pochwałami.

Wańko z Lisowa. F. A. Ossendowski. Powieść historyczna z wieku 12-go. Bibl. Iskier. Lwów-Warszawa. 1929. Brosz. 8.80 zł, w kart. 10,40 zł.

Powieść ta sięga swą treścią czasów pierwszego najazdu Tatarów na Polskę, którego epilog stanowiła bitwa pod Lignicą. Panowanie Piastów śląskich, intrygi Konrada Mazowieckiego, zaborczość krzyżaków, stosunki Polski z państwami ościennymi i potężny duch polskiego rycerstwa, usposobionego w głównym bohaterze, stanowią barwne tło tej na historycznych źródłach i badaniach językowych osnutej powieści. Wszystkie walory barwnego i lekkiego pióra sławnego pisarza znajdują w dziele tem pełne odzwierciedlenie.

O czym mówią kamienie? J. Siemiradzki. Krótki rys dziejów przeobrażeń i wędrówek świata organicznego na ziemi. Z atlasem o 97 rycinach. Bibl. Iskier. Lwów-Warszawa. 1929. Brosz. 5.40 zł, w kart. 7,— zł.

Dziełko to zawiera w formie popularnej treściwe zestawienie wyników współczesnej geologii i paleontologii ze szczególnym uwzględnieniem ziem polskich. Starannie dobrane ilustracje uzupełniają wiadomości, zawarte w tekście, dając jasny obraz stopniowej ewolucji świata zwierzęcego i roślinnego od najdawniejszych epok aż do dni naszych. Książka polecenia godna dla każdego, ktokolwiek posiada chociażby elementarne wiadomości z nauk przyrodniczych.

Wyprawa w głąb Afryki. J. Verne. Spolszczył W. Topolnicki. Bibl. Iskier. Lwów-Warszawa. 1929. Brosz. 6.80 zł, w kart. 8,40 zł.

Powieści słynnego pisarza francuskiego mają już tak ustaloną markę, że nie potrzebują żadnego polecenia. Opowiadanie niniejsze osnute jest na tle rodzinnego dramatu przedstawiciela starego rodu angielskiego, a wprowadza czytelnika w mało znany świat Afryki. Piętrzące się na każdym kroku trudności każą nam śledzić z niesłabnącą uwagą drogę, którą sobie wyprawa nakreśliła. Żywa akcja, świetna charakterystyka osób, barwne opisy afrykańskiego krajobrazu i żywo oddane dramatyczne przygoty członków wyprawy składają się na bardzo zajmującą i pouczającą całość.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 17 grudnia 28 r.

— Z Rady Miejskiej. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej, które odbyło się w sobotę 15 bm. wieczorem, weszła na porządek obrad sprawa bezrobocia. Posiedzenie zagał przewodniczący p. Grajewski, w obecności 13 radnych 2 przedstawicieli Magistratu, oraz licznej publiczności. Ogólny stan bezrobocia w mieście naszym zreferował p. burmistrz Schwarz, przedstawiając równocześnie Radzie Miejskiej wniosek Komisji Finansowo - Gospodarczej. Przyjście z pomocą bezrobotnym jest kwestją nieodzowna, dlatego też, miasto, nie posiadając odpowiednich funduszy postanowiło wystąpić z wnioskiem do Rady Miejskiej o uchwalenie podwyżki za siłę i światło oraz wodę. Wniosek po dłuższej dyskusji uchwalono jak następuje: podwyższa się z dniem 1 stycznia opłatę za wodę o

belka wystaje, a nie jeden już się jej dobrze czolemi nabił. Leci jak szalony, — szeptal dalej stróż, gdy Stefan po dwa schody przeskakując, piął się coraz wyżej, nie słuchając marudnych uwag odźwiernego.

W parę minut już był przy drzwiach, położył rękę na klamce, ale nie miał siły przycisnąć ją i otworzyć.

— Kto tam? — odezwał się głos wewnątrz, głos kochanego ojca, tak mu dobrze znany, a zawsze jedyny, dzielny i stanowczy. Stefan oparł się o framugę, nie mogąc powstrzymać łez strumieniem niemal zalewających mu oczy.

— Kto tam? — odezwał się ten sam głos, ale już z pewną niecierpliwością, i jednocześnie dało się słyszeć stapanie idącego, wtórowane stukotem laski, jaką zwykle stary żołnierz podpierał swoje pogrucotane kości. Za chwilę drzwi rozwarły się, a w nich stanął zacyjny kapitan, i prostując się, kręcąc wężem, wpatrzył się zdziwiony w młodzieńca opartego głową o framugę i płaczącego.

— Co to?... czy to ty? — zawołał wreszcie wujak, rozwierając ramiona do uścisku. — Stefanie, ciebie to ja widzę? Więc żyjesz... o moje dziecko... — i starzec zaszlochął.

Z drugiego pokoju stanowiącego kuchenkę, wybiegła matka, opasana fartuchem z tyżką kuchenną w ręku. Zaczna staruszka, dosłyszawsza urywane wyrazy: synu... Stefanie... i mimo podeszłego wieku, szybko pospieszyła do sieni. Rzuciła się z głośnym płaczem na szyję syna, opuściły ją siły... z radości nie mogła biedaczka i słowa przemówić, tylko ścisnęła go, całowała, a potem złożyła pobożnie ręce i wpatrywała się w niego z uczuciem niewysłowionej rozkoszy.

Kiedy z pierwszego wrażenia cokolwiek się uspokoił, Stefan rzucił okiem po izdebce i zobaczył tylko trzy łóżka, były więc to łóżka rodziców i Rózi, Wikcia w innym teraz spoczywała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

5 groszy na kbm. prąd o 6 groszy na klw. a światło o 5 groszy na klw.

Uchwalono uregulować szereg ulic itd. Sprawę tą, jakoteż sprawę gwiazdki dla bezrobotnych oddano Komisji Bezrobocia do załatwienia. Zaznaczyć należy, iż podwyżka za wodę, prąd i światło obowiązować będzie od 1 stycznia do 1 kwietnia 1929 r. Wniosek w sprawie podatku od kin, odłożono do następnego posiedzenia.

DWA SPECJALNE

wydania „Głosu Wąbrzeskiego”
W piątek 21 bm. wyjdzie trzeci przedgwiazdkowy numer Głosu Wąbrzeskiego. Ze względu na powiększoną objętość stron, należy ogłoszenia do tego numeru nadać najpóźniej do czwartku 20 bm.

Numer gwiazdkowy „Głosu Wąbrzeskiego” ukazuje się w sobotę dnia 22 bm.

w zwiększonej objętości. Ogłoszenia z życzeniami i t. p. należy oddać w administracji naszej NAJPÓZNIJ w piątek 31 bm. do godz. 5-tej wieczorem

Administracja

— Dziś wieczorem, o godzinie 7-mej min. 30, zbiórka amatorów, w redakcji „Głosu Wąbrzeskiego”, chcących występować w teatrze Tow. Ludowego.

— Zaginął 16 letni Józef Dettlaff z Wąbrzeźna. Zaginiony pracował u p. Gaszyńskiego w Brodnicy, skąd przed trzema tygodniami odeszedł z zamiarem udania się do domu do Wąbrzeźna, dokąd jednakże nie przybył. Ubrany był w ciemne palto, granatową marynarkę, spodnie manszestrowe. Ktośby mógł udzielić jakiegokolwiek informacji w sprawie zaginionego, proszony jest o zgłoszenie się do: Dettlaff, ul. Grudziądzka 34.

— Gwiazdor w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej. Wczoraj wiecz. w Stowarzyszeniu Katolickiej Młodzieży Żeńskiej odbyła się tradycyjna gwiazdka, urządzona dla członkiń Stowarzyszenia. Prócz licznie zebranych członkiń zauważaliśmy m. innymi: Wiel. Ks. Proboszcza Zakrysia, Generalnego sekretarza Kat. Zw. Młodz. ks. Żynde; ks. prof. Brejskiego; ks. Mówińskiego; panie wspierające: p. red. Szczukowa, p. Sigurska, p. Szwancowa oraz p. Monikowską p. Gawarczyckiego i p. Ernesta

Po powitaniu gości przez ks. patrona Gdańca, druchny przedstawiły bardzo ładnie obrazek sceniczny p. t. „Polska Kolenda”.

I gdy rozległa się piękna pieśń „Wśród nocnej ciszy” niejedna druchna myślą porzebiegła wstecz kiedy narodził się Jezus w ubogiej stajence.

Piękne deklamacje, oraz występ orkiestry mandolinowej pod kierunkiem p. Gawarczyckiego, bar dzo przyczyniły się do podniesienia miłego nastroju. Generalny sekretarz Ks. Żynda przemówił serdecznie do druchen, by pamiętały o swych obowiązkach dziś już wykonywanych i o obowiązkach jakie czekają wszystkich w przyszłości.

Następnie wspólnie dzielono się oplatkiem, życząc sobie nawzajem wiele szczęścia i błogosławieństwa bożego. Największą radość sprawił „gwiazdor”, który bardzo hojnie rozdawał podarki. Odśpiewaniem „W żłobie leży” zakończono tę piękną, tradycyjną „polską gwiazdkę”.

— „Król Migdałowy”. Pod powyższym tytułem dzieci tutejszej ochronki im. Dzieciątka Jezus urządziły przedstawienie gwiazdkowe na sali p. Kaczyńskiego. Na wstępie przemówił do zebranych ks. proboszcz Zakryś, poczem odbyły się ćwiczenia, gry, deklamacje, przedstawienie, żywy obraz, oraz wiele wiele innych. Bardzo ładnie wyglądało „polskie wojsko”! Nie mało uciechy narobił mały niedźwiadek; efektownie wyszedł taniec karzełków. Gwiazdor przyszedł na zakończenie przedstawienia. Publiczność, dość licznie zebrana na sali, wychodziła z zadowoleniem. Kierownictwu Ochronki należy się za tak ładne wywyczenie dzieci, serdeczne podziękowanie.

— Godziny handlu nie będą przedłużone. W związku z napływającymi do władz podaniami o przedłużeniu godzin handlu w tygodniu poprzedza-

jącym święta Bożego Narodzenia Min. Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że obecne obowiązujące przepisy o godzinach handlu z dnia 22 marca r. b. (Dz. Ust. Nr. 38 (198) nie dają podstawy do takiego przedłużenia. Otwarcie sklepów w niedzielę przed gwiazdką dozwolone pdg. przepisów o godz. handlowych tylko w niedzielę dnia 23 bm. i to od godziny 1 do 6-tej po południu.

— Następnym z kolei kurs podkuwaczy koni w urzędowej szkole podkuwaczy w Toruniu rozpoczyna się dnia 1 stycznia 1929 r. Kurs trwa 3 miesiące i jest bezpłatny. Zgłoszenia przyjmuje techniczny kierownik urzędowej szkoły podkuwaczy. Dąbrowski, Toruń, ul. Prosta nr. 30.

RUCH TOWARZYSTW.

— Wąbrzeźno BACZNOŚĆ Lutnia! Dziś o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Klimka odbędzie się lekcja śpiewu Lutni. O liczy udział członków prosi Zarząd.

NOTOWANIA MŁYNA PAROWEGO W WĄBRZEŹNIE.

ul. Kolejowa, 56.

w dniu 14. XII. 1928 r. za 100 kilo.

Manna pszenna (kaszka)	zł 73,-
Mąka pszenna Luksusowa	63,-
Mąka pszenna Extra	61,-
Mąka pszenna 0000	57,-
Mąka pszeenna 000	46,-
Mąka pszenna Pastewna	32,-
Ospa pszenna	28,-
Ospa żytnia	—
Mąka żytnia I.	—
Mąka żytnia II.	—

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” (B. Szczuka) Wąbrzeźno. — Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. — Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada

ZAKUPY CZYNIONE W OBCEM MIEŚCIE PRZYCZYNIĄ SIĘ DO ZUBOŻENIA WŁASNEGO MIASTA.

Przetarg publiczny

Magistrat miasta Wąbrzeźna ogłasza niniejszym ofertowy przetarg publiczny na wykonanie prac ziemnych w ulicy Polnej w tegorocznym okresie zimowym, p/g poniższego zestawienia:

- 1100 mtr. sześć. żwiru wykopać, poprzednio czarną ziemię zdjąć i odrzucić na bok, po wydobyciu żwiru teren eksploatowany wyrównać i przysypać napowrót czarną ziemią; — praca kompletna, bez robót dodatkowych,
- 1100 mtr. sześć. żwiru wykopanego torrem lorkowym rozwieźć na ulicę Polną przy najdalszej odległości do 500 mtr., tamże podług łuku ulicznego fachowo rozplanować przy uwzględnieniu nasypowanych a podniesionych chodników i wyregulowaniu uszkodzonych skarp ulicznych; praca kompletna bez robót dodatkowych,

Uwaga: Miasto dostarcza potrzebny tor wraz z lorkami, w stanie nieco uszkodzonym, uporządkowanie jego atoli należy do oferenta.

- 3600 mtr. kw. nasypanej jezdni żwirowej z wiosną należy uwałować przy poprzednim wyrównaniu nasypu żwirowego w razie potrzeby; praca kompletna bez robót dodatkowych,

Uwaga: Cementowy wał jednokonny wagi 10 ctr. dostarczy Magistrat.

- 150 mb. rur cementowych średnicy 25 ctm. p/g spadu należytego z wiosną ułożyć, zalać, zasypać i ubić; praca kompletna lecz bez rur, które dostarczy Magistrat,
- 2 główne wloty uliczne wmurować z wiosną darnią z łąk i przykołkować; praca lecz bez kart wlotowych, które dostarczy Magistrat.

- 800 mtr. kw. skarp ulicznych obłożyć z wiosną darnią z łąk i przykołkować; praca kompletna atoli bez darni z łąk. Magistrat zastrzega sobie prawo podziału prac, prawo dowolnego wyboru oferenta i prawo nieoddania prac żadnemu z oferentów.

Oferenty należy wnosić do Miejskiego Urzędu Budowlanego w kopertach zalakowanych i zaopatrzonych w napis „REGULACJA ULICY POLNEJ” do godziny 12-ej dnia 22 grudnia 1928 r.

W tymże dniu o godzinie 12,15 nastąpi otwarcie ofert przy ewtl. obecności oferentów. O pracę powyższą mogą się ubiegać pp. szachmistrze. Pracę powierza się na

podstawie ogólnych warunków i specjalnych warunków technicznych, obowiązujących przy wykonywaniu robót i dostaw miejskich.

Schwarz, burmistrz.

Przetarg publiczny

Magistrat miasta Wąbrzeźna ogłasza przetarg publiczny na wykonanie prac ziemnych przy wykonaniu drogi publicznej od ulicy Chełmińskiej do góry Zamkowej, mającej być wykonane jeszcze w tegorocznym okresie zimowym.

Ślepe kosztorysy nabyć można w Miejskim Urzędzie Budowlanym.

Tamże zasięgnąć można bliższych wyjaśnień oraz otrzymać do wglądu projekt rysunkowy.

Magistrat zastrzega sobie prawo podziału prac, prawo dowolnego wyboru oferenta i prawo nieoddania prac żadnemu z oferentów.

O pracę powyższą mogą się ubiegać pp. szachmistrze, gdyż miasto dostarcza potrzebny tor wraz z lorkami w stanie nieco uszkodzonym, którego uporządkowanie należy do oferenta.

Oferenty należy wnosić do Miejskiego Urzędu Budowlanego w kopertach zalakowanych i zaopatrzonych w napis „Budowa drogi publicznej na górę zamkową”, do godziny 12-ej dnia 29 grudnia 1928 r. W tymże dniu o godzinie 5-ej po południu nastąpi otwarcie ofert przy obecności oferentów.

Pracę powierza się na podstawie ogólnych warunków i specjalnych warunków technicznych obowiązujących przy wykonywaniu robót i dostaw miejskich.

Schwarz, burmistrz.

Licytacja drzew choinkowych

Magistrat miasta Wąbrzeźna sprzedać będzie drzewa choinkowe w ulicach Wolności, Matejki i Rynku, czyli:

- 59 klonów;
- 49 jesionów;
- 7 kasztanów;
- 43 lip
- 1 akację
- 1 dąb.

Każde drzewo będzie dla siebie licytowane za natychmiastową zapłatą wzgl. przybite za wpłaceniem połowy wlicytowanej kwoty. Drzewa licytować się będzie wraz z wykarczowaniem i zarównaniem dołu po wykarczowaniu.

Zbiórka reflektantów w piątek 28 grudnia 1928 r. o godzinie 11-ej w Magistracie pokój 11.

Magistrat zastrzega sobie prawo nieodbicia licytacji poszczególnych drzew w razie nikłej liczby licytantów, lub w razie osiągnięcia niskich kwot na pojedyncze drzewa.

Schwarz, burmistrz.

Przetarg ofertowy

W drodze przetargu publicznego ogłasza Magistrat miasta Wąbrzeźna

sprzedaż trzciny na pniu. przeszło 200 kop)

na jeziorach frydeckim, zamkowym i si-cińskim. Oferenty należy wnosić do Miejskiego Urzędu Budowlanego w kopertach zalakowanych zaopatrzonych w napis „Sprzedaż trzciny” do godziny 12-ej dnia 29 grudnia 1928 r.

W tymże dniu o godzinie 12,15 nastąpi otwarcie ofert przy ewtl. obecności oferentów.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i prawo nieuwzględnienia żadnej z ofert.

Schwarz, burmistrz.

Przetarg przymusowy

Dnia 19 grudnia br. o godz. 8.30 przed południem sprzedawać będą w drodze przymusowego przetargu za natychmiastową zapłatą gotówką najwięcej dającym w moim biurze przy ul. Hallera nr. 10.

1 rower męski

Głowczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

Na gwiazdkę!

Okazyjna wyprzedaż MEBLI jak:

sypialni, jadalni, pokoi męskich i innych.

E. Reich, Wąbrzeźno
Tel. 112 koło parku. Tel. 112

Skład kolonialny i restauracja poszukuje zaraz lub później

Ucznia

uczniwego z dobrem wychowaniem, Zgłosz. z własnoręcznie napisanym życiorysem do Głosu Wąbrzeskiego

Zginął

pies

(biały szpic) wabi się „Ali”. Oddać za wynagr. żeliga, „Głos Wąbrz.” Ostrzega się przed kupn.

Zgubiona

książeczkę wojsk. unieważniam Władysław Cwikliński Książki

Zaginął

PIES

„Wilk” wabi się Lord. Za wynagrodzeniem proszę takowego odstawić

K. Wietrzyński ul. Kopernika

Pokój umeblowany do wynajęcia LUBOMSKA Wolności 42

MAKULATURĘ

(stare gazety) sprzedaje na funty

Głos Wąbrzeski

KINO SŁONCE

HOTEL POD „BIAŁYM ORŁEM”

Dziś w poniedziałek dnia 17 bm. o g. 8 wiecz. z niezrównaną tragiczną
2 SERJE RAZEM 2
WIELKIEGO FILMU

Popioły Zemsty **Nadprogram.**

NORMA TALMADGE

Wtorek 18 i środa 19 bm. o godz. 8 wiecz.
1-szy europejski film Cecila B. de Mille'a
słynnego twórcy arcydzieła światowego
KRÓL KRÓLÓW p. t.

GRZESZNICA
Bogata wystawa. Mistrzowska reżyserja.

Role główne kreują:
HANS MIBRENDORFF **E. PINAJEFF**
słynny **ANGELO FERRARI** z polską artystką
MATASZEWSKA
Następny program
Egzotyczna Kochanka

KINO-TEATR

„Hotel Dwór Wąbrzeski”

We wtorek dnia 18 bm.

ALECKA

z Luna-Parku

STRZEŻCIE SIĘ DZIEWCZĘTA

Wielki dramat życiowy w 8 aktach.

radja miłości i diabelskich młynów.

Autentyczne zdjęcia z berlińskiego Luna-Parku.

W roli głównej: piękność ekranu

ALICA HECHY

Nadprogram

Odbiorniki radjowe

nagrodz. na wystawie radjowej w Poznaniu 1927 r. dużym srebrnym medalem, 1-7 lamp, wykonane z najlepszych części, pod kierownictwem pierwszorzędnych fachowców, z głośną i czystą audycją, to szczyt doskonałości, przy cenach niezwykle niskich. Głośniki, słuchawki, akumulatory, baterje anodowe, lampy katodowe oraz wszystkie części do budowy aparatów w wielkim wyborze stale na składzie. —

R. Wojtecki, Wąbrzeźno
Wytwórnia aparatów radjowych

Garnitury klubowe i salonowe

kanapy, leżanki i materace wszelkiego rodzaju po cenach nadzwyczaj niskich. Warunki zapłaty dogodnie

F. DUNAJSKI

Fabryka materaców i mebli wyścielanych.

ul. Solna 3 Grudziądz Tel. 84.

Oddział Wąbrzeźno

Kolejowa 70 — Kolejowa 70.

Stemple
kauczukowe
i metalowe
każdej wielkości
i formatu po najtańszych cenach
poleca
Głos Wąbrzeski
Wąbrzeźno

Sprzedam
sanie wyjazdowe i dzwonki

Oprócz tego jest na sprzedaż

PISB,

czysto rasowy hart ang.

Feliks Wisniewski,
Wąbrzeźno

Od 1 stycznia

będzie do wydzierżaw.

1 skład

z pobocznymi ubikacjami,

nadające się do każdego przedsiębiorstwa.

Zgłosz. przyjmuje się pod nr. „100” w ekspedycji „Głos Wąbrz.”

Ostrzeżenie

Ostrzegam pp. kupców, aby mojej żonie **Annie Grabowskiej** nie nie kredytowali, oraz nie placili rachunków moich, gdyż z dniem dzisiejszym opuściłem takową i za nic nie odpowiadam **GRABOWSKI, szklarz**

Wielka sprzedaż gwiazdkowa

oprócz już moich niskich cen udzielam jeszcze

10% rabatu

na wszystkie artykuły

Polecam dotychczas w niebywale wielkim wyborze

praktyczne podarki gwiazdkowe

Najnowszą biżuterię złotą, srebrną i Double zegarki damskie, męskie od najtańszych do najwikwintniejszych w złocie w srebrze i Double zegary stojące, regulatory, budziki, w różnych cenach

Zastawy stołowe srebrne i alu. kowe, kryształ i artykuły optyczne Największy skład zegarmistrzowski srebrno-złotniczy na miejscu

Fr. Biały

Wąbrzeźno — ul. Kolejowa 79

Przetarg przymusowy

Dnia 19 grudnia 1928 r. o godz. 1 po poł. licytować będą w Ryńku pow. Wąbrzeźno najczęściej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką

3 jałowice

Zbiór licytantów przy poczcie w Ryńsku. **JANISZEWSKI, Toruń**

Na zbliżającą się gwiazdkę

polecam z mego składu rzeczywiście praktyczne

PODARKI GWIAZDKOWE

solidne i gustowne

Ażeby uprzystępnąć zakup mojej Szan. Klienteli, udzielam przy każdorazowym gotówkowym zakupie, od 5 zł począwszy

10% rabatu na wszystkie dotychczasowe ceny.

Szczególnie polecam mój bogato zaopatrzony skład. Wytworne torebki damskie — Walizki podróżne — Parasolki damskie i męskie — Płaszczki damskie i dziewczęce — Jazki dziane — Kamizelki — Pullowery Kostjumy w najgustowniejszym wiedeńskim kroju — Suknie balowe — Taft — Crepe de Chine — Crepe georgette — Rękawiczki skórkowe i zamkowe z posyciem wełnianem i futrzaniem — Kołnierzyki futrzane — Futra — Obrusy — Nakrycia na leżanki — Dywany — Chodniki — Linoleum — Kołdry na łóżka i do spania — Pledy do podróży.

Firany z Etamin, angielski Tiull oraz wyborowy „Madras”

Szczególnie wielki wybór w bieliznie damskiej, fartuchach, wierzchnich koszulach dla panów, koszule frakowe i smokingowe, krawaty wszelkiego rodzaju — Szalki, czapki, kapelusze męskie wełniane, pluszowe, i filcowe z firmy Hückets Synowie Wiedeń

Ostatnio nadeszła gotowa bielizna pościelowa

w najlepszej jakości i wykonaniu

BRUNO SCHAEFER, Wąbrzeźno, Hallera. 5

Najstarszy interes tej branży na miejscu.